Łódź, 2.09.2002 r.

8

Raczkiewicz Zbysław

[redacted]

184

Szanowny Panie Profesorze

Zgodnie z życzeniem Pana Profesora i Komitetu Arch. Akt. Nowych informuję, że oprócz mnie ojca, pamiętam moją Matkę. Pomoc ta polegała na wypiekach większej ilości chleba, który był przekazywany Żydom.

Przygotowywała różne maszyny, po które w nocy Żydzi odbierali.

Pomagała również moja Starsza Siostra Daniela, będąc sanitaryjką w A.K. miała możliwość w zdobywaniu leków i środków opatrunkowych, które przekazywaliśmy poszukującym Żydom (ukrywającym się w lesie w „bunkrze").

Jeśli chodzi o szczegóły informuję, że bunkier składał się z trzech odskrzelnych podziemnych pomieszczeń, które były połączone korytarzem.

Z każdego pomieszczenia był dodatkowy korytarz z którego było zamaskowane wyjście.

Cały teren jest zalesiony, miejsce lokalizacji „bunkra" to wzgórze a następnie dookoła teren bardzo bagnisty, praktycznie niedostępny. Miejsca nad „bunkrem"

rozpędzano krzykami i jednokrotnymi strzałami.

Żydzi byli zbrojeni posiadali kilka-naście karabinów oraz jeden R.K.M. trochę granatów i amunicję.

Pomoc ludzi była bezinteresowna jedynie działalnością z pobudek humanitarnych narażając swoje i rodziny życie. Przypuszczam za dzisiejszą odpowiedź świadków byłem niedbecny po wojnie.

Z poważaniem

[illegible]